

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Być może przejdzie do historii jako najbardziej niedoceniany obrońca Romy. Jest nim Mapou Yanga-Mbiwa, który przybył do Trigorii rzutem na taśmę w ostatnim mercato, a teraz jest graczem pierwszego składu Rudiego Garcii.

Jest normalnym typem człowieka, a już sama normalność jest dziś prawdziwym wyjątkiem w świecie piłki nożnej. Jest kimś, kto na edukacji oparł kodeks swojego stylu życia. W Trigorii uprzedza podczas gry napastników, ale też ludzi ze sztabu Garcii, którzy gdy codziennie przybliżają się do niego, słyszą szept: *"dziękuję za dzisiejszy trening"*. Jest tym, który podnosząc w sierpniu telefon od Garcii, żeby przybył do Romy, zapukał do drzwi Newcastle i powiedział: *"Wyślijcie mnie, abym grał, zarobicie również wy"*.

Chciał go Milan

Wypożyczenie z prawem do wykupu, za 5,5 mln funtów, prawie 7 mln euro, to nie żart, jednak dziś nie ma wątpliwości co do faktu, że Roma wykupi Yanga-Mbiwa po zakończeniu sezonu. W Anglii mu się nie udało, ale we Francji, w Montpellier, zdobył mistrzostwo i przyciągnął oko Garcii, który był w tym czasie trenerem Lille. Oscar Damiani, agent piłkarski, obiecał go Milanowi latem 2012 roku, ale potem, zbyt duże żądania francuskiego kubu, wysadziły wszystko w powietrze. Teraz Roma musi podziękować Pascalowi Boisseau, agentowi, który ma w Trigorii praktycznie przedstawicielstwo: jest agentem Gevinho, Garcii i człowiekiem, który sprowadził Keitę oraz zamknął w pięć minut transfer Yanga-Mbiwa. Rzeczywistość jest taka, że podarował Romie wartościowego obrońcę, jeszcze gdy kłopoty Castana nie wyszły na jaw. Francuz stanie w sobotę naprzeciwko Milanowi w pierwszym składzie. *"Jestem tutaj dla Garcii, moim celem jest mistrzostwo"*, powiedział naturalizowany Francuz, który dwa miesiące temu odzyskał miejsce w reprezentacji narodowej.

Podoba się Baba

Tak właśnie wygląda okazja, niespodziewany transfer, nazwisko, którego nikt się nie spodziewał. W rzeczywistości jest też tak z **Abdulem Rahmanem Baba**. Kto to jest? Lewy obrońca z Augsburga, 20-letni Ghańczyk, który drugi sezon gra w wyjściowym składzie w Bundeslidze i jest rewelacją całych rozgrywek. Sabatini śledzi gracza, który bardzo mu się podoba. Wkrótce Roma może złożyć ofertę na pozycji, gdzie nie udało się Cole'owi. Prace trwają, gdyż Garcia w tyłach potrzebuje kolejnych pewników jak Yanga-Mbiwa.

Autor: abruzzi